Rok 4. Nr. 119.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	1,98 zł.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.037.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, czwartek 22 maja 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Ceny chleba i pieczywa w stósunku do naszej polityki gospodarczej.

Z miejscowego cechu piekarskiego otrzymujemy następujący przypisek: Aczkolwiek tutejszy cech piekarski już od kilku dni nabywa drożej mąkę od kalkulacji, nie podwyższył cen, ponieważ nie chciał być pierwszym, który podnosi ceny na pieczywo. Niestety był w końcu zmuszony podnieść ceny chleba do tej różnicy cen mąki. Cech piekarski stwierdza, że wogóle jest zastój w zawodzie piekarskim, i że dziś piekarze nie są tem, czem byli w spokojnym czasie Wówczas do interesu potrzebował 1 — 2 centnarów dziennego wypieku, to już to samo utrzymywało przedsiębiorcę. Dziś ta ilość mąki wypieka się w tygodniu lub 2 tygodniach. Ogromna to zatem różnica.

Po drugie: opał, światło i utrzymanie były tańsze niż dziś. Za trzyfuntowy chleb pobierano przeciętnie 40 fenigów. Za 3 chleby otrzymało się centnar węgla, za 12 — 15 chlebów metr drzewa, za 30 bochenków parę udatnych butów a za 100 bochenków garnitur niedzielny. Dziś szalona różnica. Za węgiel trzeba płacić 6 — 7 bochenków, więc 100 procent więcej, za metr drzewa 22 — 24 miljonów, czyli około 33 chlebów, a więc przeszło 100 procent, za parę niedzielnych butów 40 — 50 miljonów, czyli 70 — 80 bochenków, zatem około 250 procent więcej, a za garnitur niedzielny 200 — 250 miljonów, to jest około 350 bochenków chleba. Na tem można było stwierdzić, jak było można dawniej żyć a jak dziś.

Miejscowi piekarze mogliby napewno taniej towar oddawać, gdyby był odpowiedni zarobek. Ale właśnie owa różnica w dawniejszych a obecnych czasach jest znakiem niezdrowego jeszcze stanu gospodarczego.

Następnie: gdzie my mniejsi przedsiębiorcy, którzy by chętnie rozwijali polski przemysł, mamy dogodny kredyt. Niema się go wogóle, albo w bardzo szczupłych rozmiarach przy wygórowanych procentach. Dopóki nie nastąpi wyrównywanie jednego i drugiego, będziemy mieli niezadowolenie. Rólnik żąda ceny spokojnego czasu, fabrykant jeszcze droższy, a węgiel i żelazo dwukrotnie droższe, niż w czasie spokojnym. Jakże się tu dziwić, że chleb i wypiek jest droższy, aniżeli w czasie spokojnym, chociaż daleko nie w tym stopniu, co inne materjały.

Jest jeszcze jedna główna bolączka, dla czego nasz przemysł polski w zawodzie naszym niema należytego zrozumienia. Nie udziela mu się dostaw, nawet fabrykanci chcą go zwalczać, a ty polski rzemieślniku, któryś niejedną niemiecką placówkę wykupił, nie masz poparcia. Dziwić się też nie będziemy, kiedy w Chojnicach nastąpi wypiek we wielkich fabrycznych rozmiarach, ale będzie to fabryka niepolska. Wówczas według przysłowia naszego „Mądry Polak po szkodzie" władze i społeczeństwo zrozumieją, ze popieranie nie było właściwe, na co już i „Dziennik" zwracał uwagę. Ufajmy, że wszystko weźmie dobry koniec i miejmy nadzieję, że gdy nastąpi zrównanie produktów przy utrwaleniu się kursu naszego złotego, wówczas naszej publiczności damy na pewno tańszy i dobry wypiek i skończy się wówczas wzajemne podejrzywanie.

Przyp. Red. Cech piekarski tem obszernem, duchem obywatelskim owianem wyjaśnieniem bardzo się przysłużył sprawie. Władze napewno wezmą powyższe szczegóły do poważnej wiadomości, a w obywatelstwie zacznie rozwiewać się jeszcze pewien rodzaj uprzedzenia do naszego piekarstwa.

Czy my prowadzimy zdrową politykę gospodarczą?

„Kurjer Poznański" w dobrze przemyślanym artykule zwraca uwagę na to, że jeżeli nasze życie gospodarcze po zaprowadzeniu nowego pieniądza i po uporządkowaniu waluty ma być prawidłowe, natenczas należy nam rozejrzeć się w balensowaniu naszych dochodów i rozchodów w przywozie i wywozie towarów do Polski i z Polski. „Kurjer Poznański" wywóz nasz przyrównuje jakoby do wielkiej masy, która dużo waży i wygląda na ogromny wywóz, ale w gruncie rzeczy niewiele z tego wychodzi. Ale nie w tem rzecz. Prawdą bowiem jest, że z roku na rok wywóz nasz się wzmaga i przerasta nasz dowóz, tak że dostajemy do kraju więcej pieniędzy, aniżeli ich wywozimy za towary, które do kraju dowozimy.

Rzecz jest jednak w tem, że pewna część pieniędzy za wywożone towary, wcale do kraju nie przychodzi, lecz zagranicą pozostaje i tam na naszą szkodę pracuje, tą zaś zagranicą są przeważnie Niemcy. I w tem właśnie leży niebezpieczeństwo naszej handlowo-przemysłowej polityki. Nie sztuka bowiem założyć fabrykę i mieć bilans przewyżkowy, gdy naraz się nazywa, że fabryka robi plajtę, bo — bo wyrabiała na kredyt i pieniędzy wydobyć nie może.

Taka polityka wywozowa i przywozowa, jaką obecnie rząd prowadzi jest pozbawiona zdrowego kupieckiego obrachunku. Ten zdrowy obrachunek nastąpi, bo minister Grabski i minister handlu Kiedroń mają, jak się zdaje głowy na właściwem miejscu, ale jednakowoż dobrze będzie, ażeby się z tą naprawą pospieszyli, bo społeczeństwo zaczyna te dotychczasowe niefachowe niedomagania spostrzegać i naprawy się domaga.

Przedewszystkiem wywozi się dużo węgla z Górnego Sląska i ten nasz wywóz ratuje. Mamy go bowiem dosyć, dla tego, gdy potrzeba nam pieniędzy, potrzeba nam tylko wypchnąć kilkaset wagonów tych czarnych djamentów zagranicę i już się nazywa, że wywóz nasz większy od przywozu. Ale słusznie się twierdzi, że tak gospodarzyć każdy potrafi, gdy ma większą własność. Gdy mu potrzeba pieniędzy, potrzebuje tylko kazać Żydowi kawał lasu wytrzebić, albo kilkadziesiąt centnarów zboża sprzedać, jak się to u nas — nawet niedawno w Chojnicach — robi jeszcze tu i owdzie, a jest i pieniądz i dochody, a właściciel pociesza się tem, że na tem nie stracił, bo drzewo odrośnie, a zboże znowu rodzić będzie. Ale takie gospodarstwo zdrowem nie jest, bo raz, że się je niszczy, a powtóre, że niema przytem zdrowego obrachunku. Bo niby są dochody, ale te dochody płyną przeważnie do obcej kieszeni i bogacą nie właściciela, ale nabywcę.

Za takiego sprzedającego od ręki porównać można nasz rząd. Wywozi się węgiel, ale ponieważ kopalnie są przeważnie w niemieckiem ręku, przeto Niemcy kapitały za niego zagranicą pozostawiają, a potem się skarzą, że muszą zaciągać w kraju drogie pożyczki, skutkiem czego musieliby pobankrutować, gdyby nie nakładali cen na węgiel To są przeważnie następstwa wywozu węgla. Kapitały za wywóz zagranicę, bogacenie przemysłu niemieckiego tak kapitałem jak węglem za pomocą którego swój przemysł rozwijać mogą, a ułożenie kraju z powodu niesłychanej drożyzny węgla, która paraliżuje zdrowy rozwój wszystkiego, co stanowi rozwój gospodarczy kraju.

Rząd mogąc teraz robić obrachunki na twardych, ustalonych liczbach, powinien w położeniu wywozowem dobrze się rozpatrywać, ażebyśmy przy całem naszem bogactwie narodowem nie pracowali na żydów i Niemców. Jeżeli zaś rząd się skarzy, że pieniędzy w kraju mało i że się ich zawiele zagranicę wysyła, to niech nam rząd przestanie smarować gęby miodem naszym wielkim wywozem, bo tem tylko bałamuci naród i sam winien, jeżeli naród sobie powiada: jeżeli nam tak dobrze idzie to czemuż my nie mamy również pozwolić zarobić zagranicy? I sprowadzamy ze zagranicy kapelusze, przeważnie damskie, koronki, pomarańcze, sery szwajcarskie, drogie herbaty i Bóg wie, co tam jeszcze. Tych właśnie zbytkowych wyrobów sprowadziła Polska w zeszłym roku ze zagranicy za 516 miljonów złotych franków, czyli około 1000 biljonów marek. Samych pomarańcz sprowadziliśmy 4000 miljardów sztuk. Czy to nie zbytek?

Jednem słowem jak dotąd prowadzimy w kraju wprost gospodarkę szlachcica polskiego z przed jeszcze 50 lat. Taka polityka musi ustać, bo przecież nie dziwota, że w takich warunkach mają nas za niepoprawnych marnotrawców, nie pasujących do obecnego trzeźwego życia gospodarczego. Bardzo słusznie powiada „Kurjer Poznański", że wystarczyłaby nam piąta część towarów, sprowadzanych ze zagranicy, a mielibyśmy w kraju na dorobek rocznie 185 miljonów franków złotych w kieszeni.

Jesteśmy narodem lekkim, przyznać to musimy, żyjemy wciąż jeszcze bez należytego obrachunku, ale winien temu przeważnie sam rząd, który razem ze Sejmem nie umiał dotąd jak należy narodem kierować.

Nad całą Polską szalały burze.

Burza piątkowa, która na naszem Pomorzu przeszła względnie łagodnie, wyrządziła w innych stronach Polski wielkie szkody. I to nietylko w Polsce, ale jednocześnie we Francji i w Niemczech. Telegramy głoszą, że cały Śląsk oświetlony został nocą blaskami niezliczonych błyskawic i zlany potężną ulewą. Tak samo nawiedzioną nią została zachodnia i wschodnia Małopolska. Donosiliśmy już o olbrzymich szkodach, wyrządzonych pod Ojcowem, gdzie straty są miljardowe.

Podobnych szkód narobiła burza w Poznaniu i okolicy. Poznań zasypany został gradem, a ulewa była tak silna, ze pozalewała mieszkania niżej położone. W nasypie kolejowym powstał otwór długości 12 metrów i głębokości 8—10 metrów. Straż pożarną alarmowano w trzydziestu wypadkach, w około 100 wypadkach zwrócono się o pomoc przy usuwaniu wody. Można sobie wyobrazić obraz spustoszenia, jeżeli się słyszy, że w niespełna 10 godzinach nawiedziły Poznań aż 4 gwałtowne burze, połączone z gradem. W kilku miejscach uderzył piorun. Spalił nawet kilka gospodarstw. Około 10 godziny wieczorem stanęły wszystkie tramwaje, ponieważ przewody elektryczne uszkodzone zostały.

Na prowincji burza powalała olbrzymie drzewa, a przedewszystkiem wyrządziła straszne szkody na polach, zasianych burakami. Szkody są miejscami większe od szkody powodziowej.

Pociąg nocny, jadący w stronę Inowrocławia, nadszedł do Poznania z 50-minutowem opóźnieniem, ponieważ wskutek strasznej nawałnicy zmuszony był dwukrotnie zatrzymać się na polu.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Co słychać z Francji?

Rządu dotąd jeszcze niema. Połączone partje lewicowe wydały coprawda wspólne orędzie do narodu francuskiego, w którem zapowiadają prowadzenie polityki pojednawczej i międzynarodowego porozumienia na zewnątrz a utrwalenia polityki gospodarczej na wewnątrz, ale wciąż jeszcze nie jest pewne, czy te same stronnictwa rząd utworzą, bo się tak samo nie mogą ujednać na wspólny program, jak niemieckie stronnictwa.

Równocześnie odezwał się prezes senatu Doumergue, lewicowiec, którego wymieniają na przyszłego prezydenta Francji. Doumergue oświadcza, że Francja powinna starać się o zacieśnienie sojuszu nietylko z Anglją, ale i z innemi państwami europejskiemi, ponieważ niebezpieczeństwo ze strony Niemiec było i pozostanie wielkiem. Niemcy bowiem nic nie uczyniły dla uspokojenia sojuszników, a zatem nie chcą poprostu się uważać za zwyciężonych i nie chcą się pogodzić z obecnem położeniem.

Niemcy z tego wszystkiego, co się we Francji dzieje wnoszą, że pod nową francuską firmą rządową będzie prowadzoną stara polityka Poincarego, i że niema mowy o tem, ażeby się Francja pozwoliła pokłócić z Anglją. Tak piszą Niemcy. To znaczy, że chcą znowu rozpocząć z Anglją targi o długi, ażeby nic nie dać, a równocześnie gryść Francję z Anglją. Widzą jednak, że Francja zna ich zamiary i jak sądzić można z tego, co mówi Doumergue, okpiewać się nie pozwoli.

Walka o 8 godzinny czas pracy.

Sąd rozjemczy, który się odbywał w berlińskim ministerstwie pracy, rozstrzygnął, że do 31 marca 1925 roku mają robotnicy przeważnie górnicy, pracować

Kurs polskiej marki

z dnia 20 V. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,20 złotych
	100 złoty =	110 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,18 1/2 złotych
	1 gd. gulden =	0,91 1/2 złotych
Marki rentowe =		1,24 złotych

pod ziemią godzinę, a nad ziemią do dwóch godzin dziennie dłużej, ażeby pracę pomnożyć, by Niemcy byli w możności płacić swe długi. Owe nadgodziny będą opłacane jak zwykłe godziny pracy codziennej, czyli że praca dzienna zostanie w Niemczech przedłużona i tem samem zostanie przełamana zasada o 8-godzinnym czasie pracy, która była podstawą socjalistycznego programu. Zarobki będą o 15 procent podwyższone. Piszą, że robotnicy na ten wyrok się zgodzą, ponieważ inaczej biorą na siebie odpowiedzialność za bankructwo przemysłu niemieckiego.

Sowiety nie mają pieniędzy.

Następca Lenina na stolcu prezesa Komisarzy sowieckich Rykow zdradził się na konferencji partji komunistycznej, że sowiety dla braku kapitałów nie mogą zakładać fabryk i rozwijać przemysłu i że muszą się w tym celu starać o pożyczkę w Anglji. Równocześnie jednak strasznie jest rozżarty na Niemców. Podejrzywa ich bowiem, że rozmyślnie urządzili napad na gmach handlowy i poselski sowietów w Berlinie, ażeby się Anglikom przymilić i otrzymać od nich pożyczkę i lepsze warunki ku płaceniu długów, a równocześnie popsuć sowietom widoki na pożyczkę.

Wysały też przytem szydła z miecha, bowiem Rykow dodał, że wojsko kosztuje Rosję dużo pieniędzy a choć je nawet pomniejszyli, to jeszcze nie zbywa na rozwój przemysłu. To znaczy, że pożyczka angielska potrzebna jest sowietom przedewszystkiem na wojsko, no i na zagraniczną agitację.

„Burzyć porządek świata!"

Po dokładnej rewizji celi więziennej Bagińskiego znaleziono doskonale w murze ukryty jego pamiętnik. Przy czytaniu takowego człowiekowi włosy dębem stoją i w muzgu pomieścić się nie chce, jak człowiek może w podobnym stopniu zatracić poczucie wszelkie polskości. Pisząc o ustaleniu państwowości polskiej powiada: „Rozbić to wszystko, zniszczyć, by kamień na kamieniu nie pozostał". Gdy mówi o rozmaitych sprawach politycznych i społecznych, powiada: „Burzyć porządek świata!" „Walić wśród krwi". Na każdej kartce roi się od nienawiści do Polski, do państwa, społeczeństwa, słowem do wszystkiego, co polskie. Miejscami mieszczą się wykrzykniki: „Zemsty psiakrew, zemsty!"

Bagiński jest jaskrawym przykładem, coby się to było stało z naszego narodu, gdyby był on nadal pozostał pod moskiewskiem panowaniem. Carat spodlił równocześnie i odłam naszego społeczeństwa.

Niemcy ze sowietami pogryźli się na dobre.

Komunista niemiecki Bozenhardt, który był bezpośrednią przyczyną rewizji w gmachu poselstwa sowieckiego w Berlinie, bo wyrwawszy się policjantom, znikł w gmachu poselstwa, został ponownie aresztowany. Pokazało się, że został z gmachu poselstwa rosyjskiego wypuszczony na wolność tajnem wyjściem i że go przetrzymywał u siebie w Schönebergu komunista niemiecki Lehmann, który jest zatrudniony w sowieckiej misji handlowej. Lehmann został również przyaresztowany.

Gazety niemieckie obwiniają sowiety, że trzymają na urzędach w Niemczech setki ludzi w tym jedynie celu, ażeby szerzyć komunizm. Poselstwo sowieckie rozrzuca bowiem setkami tysięcy bibułę komunistyczną pomiędzy lud niemiecki, a równocześnie wspomaga robotników niemieckich przy urządzaniu strajków, ażeby mogli strajki jak najdłużej przetrzymywać.

Niewiadomo jeszcze, jak się zatarg pomiędzy Niemcami a sowietami skończy.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów

Braterstwo broni.

W podróży swej po Wielkopolsce i Pomorzu zawitał minister Grabski również i na Kaszuby do Pucka i Gdyni. W Gdyni powitał go admirał francuski Jolivet wraz z oficerami przebywającego tamże dywizjonu torpedowców francuskich. W piątek był p. minister na śniadaniu, wydanem przez admirała Joliveta w hotelu Riviera, w którym oprócz licznych generałów i admirałów wziął również udział Generalny Komisarz Polski Strassburger. Podczas śniadania wygłosił admirał Jolivet krótkie przemówienie, że współpraca marynarki polskiej i francuskiej, chociaż krótka, wydaje dobre rezultaty, czego dowodem budowa portu w Gdyni, która powinna stanowić nową placówkę na Bałtyku w interesie obydwóch krajów. Równocześnie wyraził minister najgorętsze uczucia przychylności i życzliwości dla młodej marynarki polskiej, która jest kolebką przyszłej polskiej potęgi na morzu, i pił na cześć armji i marynarki.

W odpowiedzi podniósł p. minister Sikorski to rzadkie szczęście, że może wejść w bezpośrednią styczność z armją i flotą francuską. We wspólnem zejściu się upatrywał minister Sikorski dowód najściślejszej zgody pomiędzy Polską a Francją, rękojmią pokoju w Europie i zarazem zadatkiem mocarstwowej i szczęśliwej przyszłości obu narodów i państw. Zarazem wyraził minister nadzieję, że następny pobyt marynarki francuskiej zastanie w Gdyni zupełnie inny stan.

Po śniadaniu odpłynęli pp. admirał Jolivet, minister Sikorski, Generalny Komisarz i komandor de Marlini do Westerplatte oraz na wyspę Holm, a stamtąd z powrotem do Gdyni, skąd w sobotę wrócił do Warszawy.

Narady nad dochodami państwowymi.

Na piątkowem posiedzeniu komisji budżetowej radzono w dalszym ciągu nad dochodami ministerstwa skarbu. Generalny sprawozdawca poseł Ździechowski przekonywał obecnych, że sumę dochodów państwowych, jaką wyliczył minister Grabski, należy przyjąć z wielką ostrożnością, ponieważ może się pogorszyć gospodarka w kraju a obywatele nie będą mogli znieść w całości nałożonych na nich ciężarów podatkowych. Wice minister Markowski poświadczył jednakowoż, że budżet jest bardzo ostrożnie zestawiony, tak że nałożone podatki osiągnięte zostaną. To samo dowodził poseł Łypacewicz, który zaznaczył, że niektóre podatki mogą być nawet podniesione. Wartość produkcji krajowej można otaksować na conajmniej 10 miljardów marek, a więc państwo na swe potrzeby może z tego zużyć conajmniej 15 procent, to jest około półtora miljarda marek.

Jaką politykę rolną prowadzi obecny minister rolnictwa?

W zeszły czwartek złożył minister rolnictwa Janicki programowe oświadczenie w sprawie polityki rolniczej, jaką prowadzić zamierza w dalszym ciągu. Nasamprzód oświadczył, że dotychczasowa polityka rolnicza powoli ustanie, bo przy uregulowanych stosunkach, na jakie się w Polsce zanosi, musi nastąpić prawidłowy rozwój rolnictwa. Rząd w najbliższym czasie skasuje zatem czasowe rozporządzenia co do wywozu itd.

W to miejsce minister rolnictwa będzie dbał o jak największe ulepszenie wytwórczości roślinnej i hodowlanej, ażeby starczyło nietylko na wyżywienie, ale ażeby równocześnie wywóz wzmagał się coraz to więcej. Szczególną troską otoczy rząd okopowizny, a więc kartofle — ze względu na rozwój przemysłu rolnego, przyczem wytwórczości zbóż również nie opuści, ponieważ Polska przez długi czas bez zboża się nie obędzie w dotychczasowych conajmniej rozmiarach.

Wielką wagę przywięzuje p. minister do poprawy hodowli bydła, trzody i drobiu, bo hodowla bydła rogatego zwłaszcza u małych rolników stoi jeszcze na niskim poziomie. Minister miał widocznie na myśli inne dzielnice. Gdy się nauczymy prawidłowego chowu bydła, wówczas nauczymy się też obhodzić odpowiednio z produktami rolniczymi.

Oszczędności w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych.

W piątek naradzano się nad zaprowadzeniem oszczędności w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych. Chodzi przedewszystkiem o lepsze zyski z majątków rolnych, dalej o przyspieszenie sprzedaży majątków na reformę rolną, o podwyższenie opłat, pobieranych od dzierżawców, o zaniechanie wkładów na stawianie budynków w majątkach, przeznaczonych na parcelację, uregulowania sprawy czynszowników i dzierżaw wieczystych sprzedaży młynów i cegielni.

W dalszym ciągu domagano się jednolitej ustawy dla całego państwa o ochronie lasów, zapobiegania nadużyć przy umowach na drzewo itd.

Wszystko z nienawiści do Polski.

Z Litwy donoszą do niemieckich gazet gdańskich, że z nienawiści do Polski robi Litwa niesłychane wydatki na wojsko. Sześćdziesiąt procent dochodów obraca się na wojsko, a ponieważ nie starczy, obciąża się nadmiernymi podatkami przemysł, tak że w kraju następuje zupełny zastój. Dochody się zmniejszają tak dalece, że brak poprostu gotówki. Rząd wywozi dla tego zboże zagranicę, ażeby czerpać dochody, ale powoduje równocześnie ogromną drożyznę. Skończy się na tem, że Litwę drogą przymusu trzeba będzie przywieść do porządku.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 21 maja 1924 r.

— **Prace około odnowienia placu tenisowego** pod fachowem kierownictwem p. Markiewicza, prezesa „Klubu Hedona" są prawie na ukończeniu. Jak wiadomo plac ten mieści się w parku strzelniczym, więc co do położenia niema chyba bardziej nadającego się miejsca. Po długiem nieużywaniu plac ten był zaniedbany bardzo, trzeba było powierzchnię jego zrównać, nawozić gliny i żwiru, z dwuch stron zaprowadzić druciane siecie ochronne itd. Po wytrwałej pracy i nakładem wielkich kosztów, pokrytych przez członków klubu jako też zwolenników, trzeba jeszcze na zakupienie piłek, rakiet, sieci itd. sporo grosza, aby w możliwie prędkim czasie można było po poprzednim treningu urządzić pierwsze zawody. Kto jako członek grona wpłaci 5 zł., ma prawo korzystnia z placu tenisowego. Sport tenisowy zaleca się przedewszystkiem paniom, nie wymaga wielkich sił fizycznych, ani innych szczególniejszych zdolności, a jednak bardzo dodatnio wpływa tak na rozwój fizyczny jak i na wiśność umysłową, ożywia jednem słowem ducha i ciało. Wobec tego, że przyjęcie na członków do tego grona sportowego jest ograniczone, zaleca się wszystkim jak najwcześniejszy zapis na członków lub też zapłacenie pewnej składki, która uprawnia do brania udziału w grach czynnie lub biernie. Bliższych informacyj udziela p. Markiewicz.

— **Brak groszy może spowodować gospodarcze trudności.** Bank Polski wydał obecnie także 20-groszówki papierowe. Znajdują się obecnie wszystkie grosze zdawkowe i to w wartości 1, 5, 20 i 50 groszy w obiegu. Trzeba jednak zauważyć, że wydano papierkowe te pieniądze w tak małej ilości, że nawet w stolicy ich się prawie nie widzi. Stan ten wywiera ujemny wpływ na ułożenie się cen, i o ile wkrótce się temu nie zaradzi, mogą nawet ceny podskoczyć. W tych dniach z Wiednia do Warszawy nadszedł transport monet 20 i 50 groszówek. W najbliższych dniach oczekuje się z Szwajcarji pierwszą przesyłkę papierowych 10 groszówek.

— **Taryfa płac.** Dnia 19 maja odbyła się konferencja komisji płac miejscowego związku pracodawców, która w obec zaprowadzenia waluty złotych ustaliła następujące zarobki od godziny, ważne na przyszłej wypłacie:

Rzemieślnicy budowlani	64 gr.
inni rzemieślnicy w pierwszych 2 latach po wyuczeniu	36 gr.
po dalszych 2 latach	43 gr.
po dalszych 4 latach	48 gr.
poduczeni robotnicy	36 gr.
zwykli robotnicy od 16—18 lat stare	12 gr.
18—21	24 gr.
wyżej 21 lat	34 gr.
robotnice od 16 do 18 lat	12 gr.
od 18 do 21	17 gr.
wyżej 22 lat	21 gr.
poduczone robotnice	24 gr.

Koczerzy otrzymują tygodniową dokładkę 1 złotego za opatrywanie koni. Dla przemysłu torfianego, drzewnego, cegielnianego i w młynach miejscowości powiatu chojnickiego z wyjątkiem Czerska ustala się potrącenie 10 proc od płac przewidzianych.

— **Nadzwyczajne walne zebranie** Bractwa Strzeleckiego odbyło się w ubiegły poniedziałek wieczorem w strzelnicy pod przewodnictwem p. Kaletty. Jako nowych członków przyjęto Braci Kwasigrocha, Felberbauma, Heinricha, Bieszka, Rekowskiego, Łangowskiego i Richtera. Pan Kaletta zdawał obszerne sprawozdanie z uroczystosci 3 Maja, nad którem rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, która jednak obchodziła Bractwo same. Zastępca prezesa p. Kunowski omawiał sprawę sztandaru. Sztandar jest już zamówiony i także projekt jest już wykonany i uchwalony. Poświęcenie odbędzie się z okazji 450-tej rocznicy nadania przywileju Bractwu przez króla Kazimierza.

Poświęcenie odbędzie się prawdopodobnie w dniu przyjazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Chojnic. Roczne walne zebranie odbędzie się jak zwykle w dniu Zielonych Świątek.

Na wniosek wiceprezesa uchwalono wykluczyć członków od brania udziału w strzelaniu, którzy w obchodach udziału brać nie chcą. W dniu Wniebowstąpienia urządza Bractwo wycieczkę do strzelnicy z udziałem orkiestry zakładu poprawczego.

— **Chińczycy** w Chojnicach. Ostatnie gazety toruńskie piszą o masowem przyjeździe Chińczyków do Torunia i to podejrzanego pokroju. I oto nietylko Toruń może się takimi gośćmi szczycić. W poniedziałek wieczorem zjechało dwóch Chińczyków także do Chojnic i przebywa w hotelu p. Kaletty. Jakoś nie muszą mieć widocznie zupełnie czystych papierów, skoro tak gorliwie policja im w papiery zagląda i o różne bliższe szczegóły się dowiaduje. Chińczycy przejechali Hiszpanję, Francję, Niemcy i w Berlinie otrzymali od polskiego konsula pozwolenie na przyjazd do Polski. Z Polski prawdopodobnie udadzą się do Bolszewji, gdzie czerezwyczajka chętnie Chińczyków widzi, jako zawodowych katów. W Toruniu Chińczycy uprawiają handel domokrążny różnemi figurkami rzekomo z kości słoniowej. Kręcą się przytem jakoś podejrzanie około fortyfikacyj. Nasi Chińczycy mówią tylko po niemiecku. Nie są to zresztą rasowi Chińczycy, tylko Malajczycy. Nazwisko noszą takie, że język połamać sobie można. Co się z nimi stanie, podamy jeszcze.

— **Podczas przeglądu** roczników rekruckich, jaki odbywa się obecnie dla nieznanych nam powodów w hotelu p. Engla, zginęła majorowi Dr. R.... większa ilość pieniędzy złotych. Widocznie amatorzy z długimi palcami nie mieli szczęścia, bo chwytem w drugą kieszeń byliby się obłowili większym łupem, gdyż tam był główny portfel.

— **We wtorek** po południu znalazł chłopczyk Robaszkiewicz klucz prawdopodobnie od mieszkania na placu piastowskim. Klucz odebrać można w komisarjacie policji.

— **„Czytelnia Ludowa".** Dla większej dogodności Czytelnia Ludowa otwartą jest trzy razy tygodniowo i to we wtorki, czwartki i soboty od godz. 4 — 7.

— **Izba karna odwoławcza.** Na posiedzeniu z 16 maja został zasądzony Józef Karnowski z Czerska o kradzież na 2 dni więzienia. W sprawie przeciw Walerjanowi Rosenanowi z Nowej Tucholi o kradzież i paserstwo odrzucono odwołanie na jego koszt. Sprawy przeciw Franciszkowi Janchowskiemu z Chojnic o kradzież i przeciw Anieli Kroplewskiej z Męcikału o naruszenie miru domowego, uszkodzenie ciała i o kradzież itd. przekazano do pierwszej instancji do ponownego zawyrokowania. Sprawę przeciw Joannie Klugmanowej i Augustynowi i Bernardowi Klugmanom z Chojnic o obrazę i odgrażanie umorzono. Następnie zostali uwolnieni: Jan Ziołkowski kupiec z Tucholi o sprzedaż alkoholu w zakazanym czasie, Marceli Rolbiecki mistrz piekarski z Brus o kradzież drzewa. Franciszek Rode robotnik z Kiełpina o oszczerstwo, Hinc Leon z Zapcenia o obelgę, Emil Meiffert rolnik z Suchorączki o kradzież, Franciszek Brzeziński robotnik gospodarczy z Brzeźna o opór urzędnikowi, Oton Wodaege pastor z Więcborka o opór przeciwko władzy, Józef Czochron, były starosta w Sępólnie z Nowego Tomyśla, o nadużycie władzy. Resztę spraw odroczono i to sprawę przeciw Janowi Drostce robotnikowi z Szwornigaci o rybołóstwo, przeciw Karolowi Radkiemu

z Płoskowa o zdrożną swawolę, przeciw Marcinowi Jostowi z Rytla o zniewagę. Odroczono także skargę prywatną właściciela dóbr Łucjana Prądzyńskiego ze Skarpy przeciw Józefowi Czochronowi.

— **Izba karna.** Na posiedzeniu 17 maja br. zostali zasądzeni: Andrzej Brauer z Dąbrowy o morderstwo i podpalenie Tuszyków w Dąbrowie na 8 lat ciężkiego więzienia, Jan Thiede robotnik z Tucholi o kradzież na 1 rok więzienia i jego wspólnicy Jan Łyczywek robotnik zamieszkały w Tucholi na 6 miesięcy więzienia, Józef Łożyca robotnik z Nowej Tucholi i Jan Grzonka o kradzież po 1 roku więzienia. Ewalda Sengstoka z Lubieszynka, syna gospodarskiego o zniewolenie do spółkowania cielesnego uwolniono od oskarżenia. Sprawę przeciw Gustawowi Wernike ze Sępólna o uprawianie nierządu odroczono.

Kronika prowincjonalna.

Karsin, pow. chojnicki. W tych dniach przyaresztowała policja niejakiego rzeźnika Romkowskiego z tutejszej wioski. Wymieniony straszył podobno ludzi Niemcami, a na państwo rzucał słowa oszczercze.

Bardzo smutne, że pomiędzy naszą ludnością znajdują się tacy, którzy zamiast ratować swój naród i pracować dla polepszenia bytu wzajemnego, złorzeszą swojej własnej matce ojczyźnie podkopując tem powagę państwa.

Wiele pow. chojnicki. (Uroczystość Trzeciego Maja) Uroczystość Wiekopomnej konstytucji Trzeciego Maja obchodzono tutaj z wielkim zapałem i poważaniem dla naszej wolnej ojczyzny jak i zasłużonych ojców.

Wszelkie Towarzystwa i szkoły z całej parafji oraz liczna ludność brały udział w solennem nabożeństwie, które odprawił czcigodny duszpasterz. Po nabożeństwie ruszyły Towarzystwa i dziatwa szkolna z pp. nauczycielami, niosąc swoje sztandary i tablice miejscowe, pochodem przez wioskę, wszystkiemu towarzyszyła orkiestra. Pochód zatrzymał się przed plebanją, gdzie przewielebny ks. Proboszcz wygłosił mowę, którą zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz dziękował wszystkim obecnym. Następnie wzniósł miejscowy wójt w krótkiem przemówieniu okrzyk na cześć Ojca św., przyczem wspomniał o zasługach Kościoła katolickiego w celach narodowych Potem ruszono przed szkołę powszechną, skąd się wszyscy rozeszli.

Łącznie z uroczystością Trzeciego Maja, odbyło się dnia następnego w tutejszej wiosce na sali p. Czapiewskiego przedstawienie amatorskie. Dramat bardzo poważny w pięciu aktach, odbył się ku wielkiemu zadowoleniu uczestniczących. Amatorzy osiągneli tutaj liczne zasługi, z których najcenniejszą jest ta, że pouczającą treścią dramatu wzbudzili wśród obecnych szacunek dla cnoty moralnej, oraz honoru własnego imienia a wstręt do podłości.

W imieniu wszystkich uczestników wyrazić należy amatorom, jak i wszystkim innym, którzy się do przedstawienia czynnie przyczynili, gorące podziękowanie.

Jeden z uczestników.

Czersk. Głos Ludu pisze: Jeszcze jeden fakt musimy tu poruszyć, mianowicie: gdy pochód wkraczał w dniu 3 Maja do kościoła zauważył dwie trumny przed ołtarzem. Z tego też powodu nastąpiło zamięszanie wśród uczestników. Nie posądzamy ks. Prob Sprengla, że to rozmyślnie uczynił, ale w każdym razie można było pogrzeb na inny czas odłożyć. Polak Proboszcz byłby się napewno inaczej urządził.

Tuchola. (Baczność powiaty świecki i tucholski.) Dzięki staraniom posła Redera, Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu wydała zarządzenie, na mocy którego biedna ludność wymienionych powiatów może wykopywać dla siebie pnie za opłatą jednego złotego i 12 groszy za metr. Zgłaszać należy się do odnośnego nadleśnictwa.

Grudziądz. Otrzymujemy wiadomość, że p. poseł Nowicki na czas letnich wakacyj organizuje i tego roku wycieczkę krajoznawczą dla nauczycielstwa pomorskiego. Pan minister oświaty dr. Miklaszewski przyjął protektorat nad wycieczką. Wycieczka wyruszy w tym roku na północne Kresy Zachodnie Polski, dotrze do granicy litewsko kowieńskiej i posunie się aż do granicy łotewskiej, zwiedzi Białystok, Grodno, Wilno puszczę Białowiejską. Dla tych którzy nie znają Warszawy, posłuży dwudniowy postój w Warszawie, aby poznać stolicę kraju, chociażby tylko w najgrubszych zarysach.

Dalsze wiadomości przyniosą gazety, zarządy kół nauczycielskich, inspektorowie szkolni, dyrektorzy i rektorzy. Wycieczki te cieszą się coraz większą wziętością, tak że spodziewać się należy w tym roku większego jeszcze udziału od zeszłorocznego. W poprzednich latach poznano Warszawę, średni brzeg Wisły z Płockiem i Włocławkiem, dalej Częstochowę, Kraków Wieliczkę, Zakopane, Tatry, Sląsk Górny i Cieszyński, Poznań, Gniezno, Bydgoszcz itd.

Jaroszewy. Zdaje się, iż godnie obchodziła mała ta wioska wiekopomny dzień Konstytucji 3 Maja, co już jest zasługą tutejszego pana nauczyciela, który, zda się nie szczędził trudów nad należytem uczczeniem wielkiego tego dnia. O godz. 9 z rana odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym w Pogódkach, na którem prócz dziatwy tutejszej szkoły ludowej obecne były dzieci całej parafji, i to każda poszczególna szkoła ze swoim sztandarem. Właściwa zaś uroczystość odbyła się dopiero wieczorem. Rozpoczęła się ona odśpiewaniem przez dzieci powszechnie znanej piosenki „Witaj majowa jutrzenko“, po odśpiewaniu której wygłosił pan nauczyciel krótką okolicznościową mowę. Następnie odegraną została — także przez dzieci — mała sztuczka teatralna i to „Powrót Taty“, która wykonaną została tak iż w podziw i zdumienie wprowadziła dość licznie na sali zebraną publiczność. Później nastąpiły deklamacje i śpiewy. Wsłuchany w ich tony uczestnik, raz to z bólem wspomina smutne te czasy, spędzone pod knutem wrogich nam mocarstw, to znowu przesuwają się przed jego oczyma radosne te chwile, gdzie to wolność rozparła swoje ramiona. Zakończono wielki ten dzień, który niezawodnie w miłej pozostanie pamięci tutejszym obywatelom, wspólnem odśpiewaniem Roty. Następnie bawiono się ochoczo przy tańcu. Nie godzi się nie wspomnieć i o tem, iż tym razem gniazdo tutejsze, towarzystwa gymnastycznego „Sokół“ w całej uroczystości tego dnia żadnego nie brało udziału co zda się, jest winą niektórych członków.

Młody Polak.

Pelplin. Czyja własność: Na posterunku Polplin znajduje się 1 pas skórzany długości 3,45 mtr, szeroki 10 cm., gruby 7 mm. prawdopodobnie pochodzący z kradzieży. Poszkodowany względnie prawy właściciel może się zgłosić.

Pelplin. Egzamin wstępny do tutejszego progimnazjum odbędzie się w piątek, 27 czerwca o godz. 2 po południu. Zgłoszenia z nadesłaniem metryki, świadectwa szkolnego i szczepienia ospy oraz krótkiego życiorysu ucznia najpóźniej do 20 czerwca przyjmuje dyrektor zakładu ks. dr. Teichert Osobiste zgłoszenia niekonieczne, wystarczą listowne. Kto w następstwie nie otrzyma odpowiedzi, może się z chłopcem stawić na egzamin.

Chełmża. Niezwykły „pech“ miało kilku złodzieji kartofli, którzy odwiedzili majętność Pluskowęsy. Nasypano sobie pełne miechy i wyruszono z powrotem do domu. Przez jakieś jednak podejrzane szmery inspektor i stróż zwietrzyli coś i konno jechali w pościgu i też natrafili na złodziejí. Gdy zaczęli jednak prosić i błagać, puszczono ich na wolność. Przybyli już prawie z łupem do własnych zagród, gdy zjawiła się nagle policja i panów złodzieji na odwach odstawiła. Teraz zaczął jeden wyzywać: „Taka bezczelność, puszczą nas wpierw wolno i każą taki kawał ciężkie miechy dźwigać, a następnie telefonują za policją, która nas też przytrzymuje“. Tak jednak być nie mogło, bo nocą ruchu telefonicznego niema, zachodzi tu jakiś wyjątkowy, złodziejski „pech“, że się złodzieje dostali w podwójną pułapkę.

Toruń. Zaczęło tu wychodzić od 15 maja codzienne pismo „Express.“ Powiada, że jest pismem bezpartyjnem i że jego centrala znajduje się w Warszawie. Ale prawdą jest, że warszawski i łódzki „Expressy,“ które są braćmi toruńskiego, bronią Żydów, nawet tak dalece, że redaktor łódzkiego „Expressa“ skazany został na 2 tygodnie więzienia za to, że napisał, jakoby w komisarjacie bito chłopca żydowskiego, co się okazało nieprawdą.

Toruń. W sobotę zebrała się w Toruniu komisja, złożona z pp. prof. Błędowskiego i prof. Mokrzeckiego z Warszawy, prof. Sitowskiego z Poznania oraz pp. kierownika i inspektorów Toruńskiej i Gdańskiej Dyr. Lasów Państwowych.

Komisja ma na celu zbadać obecny stan najścia robaka sówki chojnówki na Pomorzu: obmyślić sposoby dalszego postępowania w lasach przez nią nawiedzonych. W niedzielę 18 bm. zwiedzi komisja nadleśnictwo Sarniagóra i Błędno w borach tucholskich.

— W zeszły czwartek urządził przebywający tu słynny dawniejszy ukraiński ataman Machno prawdziwą rewolucję. Zaczął on przy ulicy Mickiewicza wygłaszać ni stąd ni zowąd mowę rewolucyjną do przechodniów. Mowa ta nie różniła się bynajmniej od programu bolszewików. Tłum przechodniów nalegał na mówcę, ażeby zaprzestał mówić, ale to Machnę podrażniło, tak, że rzucił się na jednego z żołnierzy i bójce położył dopiero kres oddział policjantów, którzy rozindyczonego atamana musieli dopiero obezwładnić. Ale nie na tem się skończyło. Na policji przy spisywaniu protokułu napadł na policjanta, poprzewracał krzesła, wybił kilka szyb i awanturował się do tego stopnia, że trzeba było dopiero sprowadzić pomoc z komisarjatu głównego, zanim atamana uspokoić zdołano.

Machno chciałby się z Polski wyprowadzić i przenieść się do Niemiec, ale go tam nie chcą.

Z dalszych stron.

Kraków. W pociągu Kraków-Warszawa skradziono majorowi francuskiemu A. walizkę z rozmaitemi rzeczami.

Ostatnie telegramy.

Powstanie w Turkiestanie szerzy się.

Z Orenburga nadchodzi wiadomość, że powstanie w Turkiestanie szybko się szerzy. W krwawych walkach, które się toczyły przez 2 dni i to 13 i 14 maja na północ od Taszkentu, bolszewicy stracili przeszło 300 ludzi. Chan państwa Chiwy, mszcząc się za zamordowanego przez bolszewików syna swego, wystawił oddział jazdy, liczący 15 tysięcy ludzi.

Litwini przygotowują napad na Wilno

„Dziennik Wileński“ donosi, że Litwini przygotowują się do wielkich zamiarów podczas Zielonych Świątek. Oto zamierzają podburzyć kilku dziesięciotysięczny tłum litewski do gwałtownego przekroczenia granicy niby pod pozorem zwiedzenia podwileńskiej Kalwarj, a gdyby władze polskie zaczęły strzelać i polała się krew, wówczas strzelcy litewscy mają się do tego wmięszać, ażeby się zrobił krzyk w całym świecie.

Pożyczka dla Niemiec.

Prezydent Cooligde zgodził się na projekt ustawy w sprawie pożyczki w sumie 100 miljonów dolarów na rzecz Niemiec.

Rumunja i Francja.

Rumuński minister spraw zagranicznych Duca miał w niedzielę rozmowę z Poincarem. Podobno pytał się go, czy przyszły rząd nie będzie czasem popierał po stronie sowietów w sprawie Besarabji.

Znowu nieszczęście kolejowe.

Pociąg błyskawicy, jadący z Chorwacji do Włoch wpadł o północy na pociąg towarowy. 4 osoby zabite, 5 ciężko rannych.

Wstęp do płacy długów.

W Paryżu odbędzie się 22 maja pierwsze posiedzenie międzysojuszniczej Komisji odszkodowań z niemiecką Komisją ciężarów wojennych w sprawie organizacji kolejnictwa niemieckiego celem płacenia długów. Anglja i Francja będą mieli 2, Niemcy również 2 przedstawicieli.

Podróż włoskiej pary królewskiej.

Królewska para włoska udaje się 25 maja do Londynu, gdzie zabawi do 29 maja. Mowa, którą król włoski wygłosi, będzie równocześnie słyszana za radja pomocą w całej Anglji i równocześnie w Rzymie.

Polska do Małej ententy nie przystąpi.

Minister Benesz oświadczył w Rzymie korespondentowi polskiej agencji telegraficznej, że Polska do Małej ententy nie przystąpi, ponieważ osłabiłaby się w ten sposób siła działalności Małej ententy.

Relikwie bł. Andrzeja Boboli.

W poniedziałek przewieziono do Kościoła OO. Jezuitów w Rzymie zwłoki bł. Andrzeja Boboli, wydane w swoim czasie przez sowiety i trzymane dotąd we Watykanie. Zwłoki w kościele OO. Jezuitów umieszczono tymczasowo. W uroczystości brali udział Generał OO Jezuitów O. Ledochowski oraz wielka liczba Ojców Jezuitów, a także Kardynałowie Vico, Billot i Ehrele, posłowie Rzeczypospolitej Skrzyński i Zaleski oraz cała rzymska kolonja polska. Dnia 21 maja jako w rocznicę męczeństwa bł. Andrzeja odprawi ks. Arcybiskup Cieplak mszę pontyfikalną w kościele Zbawiciela.

Sprawa szerzenia oszczerstw o Polsce.

Poseł p. Thugutt wysłał do przywódzcy jednego ze stronnictw lewicowych francuskich Painleve'go pismo, w którem mu oświadszył, że wydana i podpisana przez wybitnych francuskich polityków odezwa o prześladowaniu mniejszości w Polsce jest prostem oszczerstwem. Painleve wyraził zadowolenie, że wraz z innymi będzie mógł odwołać o Polsce to, co szerzył. Pomiędzy innymi zarzucano Polsce, że znęca się nad swymi więźniami.

Naprawa w przemyśle.

W poniedziałek nastąpiła w ministerstwie handlu narada, jakby obniżyć koszty produkcji, pośrednictwa oraz ceny artykułów pierwszej potrzeby. Wybrano komisję z komisarza oszczędnościowego Rybarskiego i wiceministra Klarnera.

Czyn obywatelski.

90 tys. złotych podarował warszawski notarjusz p. Wacław Paczkowski państwu. Było to odszkodowanie za pośrednictwo prawnicze w pożyczce pomiędzy Polską a Włochami.

Bankructwa w Niemczech.

Z Niemczech donoszą, że ilość firm bankrutujących i stojących przed bankructwem jest tak wielka,

Do

Bez opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Do

Bez opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

że zaczyna się szerzyć zamięszanie. Pomiędzy innemi wstrzymała wypłaty największa stalownia w Europie Beckera.

600 więźniów politycznych

we więzieniu w Irkutsku zbuntowało się. Musiano zawezwać cały oddział czrezwyczajki, ażeby bunt stłumić, 8 więźniów na miejscu rozstrzelano

Konferencja ministrów

belgijskich Theunisa i Hymansa z Mussolinim odbyła się w niedzielę. Piszą tylko, że odbyła się w duchu przyjaźnej współpracy.

Niemcy w Lidze Narodów.

„Danziger Rundschau" stwierdza, że wybory francuskie będą miały wielkie znaczenie, bo pomogą Niemcom wstąpić do Ligi Narodów, a wówczas Liga będzie silna i będzie mogła Gdańskowi pomagać.

Pomyślny spadek.

Gazety francuskie piszą, że sądząc ze wzajemnych serdecznych listów, jakie wymienili ze sobą Poincare i Macdonald można być przekonanym, że pomiędzy Paryżem a Londynem panuje najzupełniejsze porozumienie i że Poincare pozostawi po sobie pomyślny spadek.

Minister Zamoyski.

Minister spraw zagranicznych Zamoyski poprosił o zwołanie Komisji dla spraw zagranicznych, w której zamierza wygłosić expose, a równocześnie stawić zapytanie co do swej polityki.

Paderewski w Brukseli.

Wskutek kilkakrotnych zaproszeń p. Ignacy Paderewski przybędzie do Brukseli i weźmie pod protektoratem królowej udział w koncercie na cele dobroczynne w dniu 27 bm.

Szef francuskiego sztabu generalnego w Polsce

Francuski szef sztabu generalnego generał Dupont odjechał w poniedziałek do Polski.

Ojciec św. chory na serce?

Wiadomości o cierpieniu Ojca św nie ucichają. Donoszą, jakoby zachodziło zakażenie krwi, dalej jakoby serce było osłabione.

Ruch w Towarzystwach

Chojnice. Sekcja Sportowa Sokoła Chojnice. Trening odbędzie się w środę dnia 21 maja o godz. 5 i pół po poł. w Lasku miejskim. Po treningu pogawędka. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

Chojnice. Rozkaz nr. 12. Zbiórka Tow. Powst. i Wojaków w Chojnicach w środę dnia 21 maja o godz. 20 w salce p. Zelaznego.

Każdy członek jest zobowiązany na tę zbiórkę przybyć celem zamówienia czapek. Członkowie, którzy brali udział w powstaniu, winni przynieść legitymację ze sobą.

Za Zarząd Prezes.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 12 w lokalu Engla.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Chojnice Zebranie koła drużyn konduktorskich (Chrz. Z. D. K.) odbędzie się w czwartek dnia 22 maja w lokalu p. Jażdżewskiego „Pod złotym lwem" o godz 18 tej. O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Klub żeglarski Chojnice dziś w środę wiecz. o godz. 8 przy Dworcowej 10 kurs nauki żeglarskiej.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 21 5. godz. 9.45. (A. W.)

Dolary 5.15 za dolara. Funty angielskie 22.50 za ft. ang. Franki francuskie 28,60 za 100 fr. Franki belgijskie 24.30 za 100 fr. Franki szwajcarskie 91 30 za 100 fr. Liry włoskie 22.70 za 100 lirów. Korony czeskie 15,12 za 100 kor. Korony austr. 7.22 za 100 koron.

Tendencja: bez zmiany

Gdańsk 20 5. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5,71. Złote 111

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach

Obwieszczenie.

W rejestrze spółdzielni tut. Sądu pow. pod nr. 39 zapisano przy Polskim Banku Pożyczkowym, sp. z o. o. w Chojnicach, że w miejsce ustępującego członka zarządu Franciszka Gierszewskiego wybrano dyrektora banku Artura Marwińskiego z Chojnic

Chojnice, dnia 5. maja 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W rejestrze spółdzielni tut. Sądu powiatowego pod nr. 48 zapisano przy Rolniku, sp. z ogr. odp. w Chojnicach, że w miejsce ustępującego członka zarządu Józefa Jożwika wybrano podprok. przy Sądzie pow. Piotra Biegóna z Chojnic.

Chojnice, dnia 6. maja 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W rejestrze spółdzielni tut. Sądu pow. zapisano przy „Rolniku" sp. z ogr. odp. w Chojnicach, że w miejsce Stanisława Dolaty wybrano do zarządu Jana Sarnowskiego, rolnika Powałki.

Chojnice, dnia 12. maja 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Pełnomocnictwo.

Niniejszem upoważniam mego brata **Franciszka Cegłowskiego z Tczewa** do ściągania mebli nieprawnie przez moją żonę **Wandę Cegłowską** sprzedanych od poszczególnych nabywców jako też poczynienia wszelkich kroków prawnych celem osiągnięcia tychże. Nabywców wzywam do natychmiastowego wydania nabytych mebli w przeciwnym razie zdaje się sprawę Prokuratorji.

Cegłowski Franciszek
więzień śledczy.

Podpis Franciszka Cegłowskiego poświadcza inspektor więzienia (—) **Galla.**

Klinika lalek.

Wielki wybor w częściach składowych dla lalek, w lalkach chińskich, perukach, siatkach, warkocz. Fabrykacje z włosow i t. p.

Bytomski. Klinika lalek

Dworcowa 15 a. **Bydgoszcz,** Dworcowa 15 a.

Kupuję także wyczesane włosy.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"

z Chojnic

na miesiąc czerwiec

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **1,98 złotych**

.... dnia 1924

Imię i nazwisko ....

miejscowość ....

ulica ....

pokwitowanie poczty ....

Tel. 273 Rolnik-Chojnice Tel. 273

Poleca

śrót owsiany pierwszorzędnej jakości

węgiel górnośląski gruby

nasiona brukiew.

burak. marchew. i t. d.

Węgiel górnośl. i koks

najlepszej jakości i we wszelkich gatunkach — także węgiel kowalski płukany i sortowany poleca wagonowo po najtańszych cenach kopalnianych i na dogodnych warunkach kredytowych —

T. Jankowski
Skład węgla i drzewa
TUCHOLA (Pomorze)

Szosa świecka. Telefon nr. 56.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Pomorskim"

Tabele zamiany

marek polskich na złote

i

złotych na marki polskie

poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego

Chojnice.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski"

z Chojnic

na miesiąc czerwiec

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **1,98 złotych**

.... dnia 1924

Imię i nazwisko ....

miejscowość ....

ulica ....

pokwitowanie poczty ....

Rozmach wejdzie w Pańskie przedsiębiorstwo przy używaniu odpowiednich olejów. Polecam:

oliwy cylindrowe
oliwy maszynowe
oliwy do samochodów
tłuszcze do części maszynowych
rozpędowe pasy z włósia wielbłądz.
skórzane pasy rozpędowe
pasy do maszyn
opakowan e.

Rich. Gehrke
centrala automobill, Chojnice

Tel. 108

Kołodziej

dzielny fachowiec, sumienny i pracowity potrzebny od zaraz na stałą posadę.

Zgłoszenia do

Pomorskiego Zakładu Poprawczego w CHOJNICACH

1 biały
piec kaflowy
i jedna cynowa używana
wanna do kąpieli
jest na sprzedaż
Dworcowa 10.

Kilka
dziewcząt
14 do 16 lat stare, do lekkich fabrycznych prac poszukuje
„Polrama"
Dworcowa 38/40.

Nieomal nowa
maszyna
(kosiarka) i
1 maneż
czterokonny
na sprzedaż.
Gdzie wskaże ekspedycja nin. pisma.

Prawie nowa biała
SYPIALKA
(2 łóżka i 2 nocne stoliki) bez matrac, korzystnie do nabycia. Gdzie? wskaże eksp. nin. pisma.

Poszukuje się
kobiety
która bieliznę do prania na stałe w dom przyjmuje.
Zgłosz. w Dzienniku Pomorskim.

Chłopaka
do posyłek i do pracy poszukuje
Th. L. Bonin
Gdańska 16.

Poszukuje się od zaraz lub 1.5. **dobrą i uczciwą**
dziewczynę
Mięsikowska
Gimnazjalna 4/5 I.